Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 gr.

# Gazeta Śląska

Organ Chrześcijańskiej Demokracji

KATOWICE, ULICA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Nr. 43 — TELEFON KATOWICE 260

Nr. 9. | Katowice, sobota, dnia 21go lipca 1928 r. | ok 1.

# Naród a Państwo.

Naród, to wielkie zbiorowisko ludzi, pokrewnych sobie językiem, obyczajami i zwyczajami, usposobieniem psychicznem, budową ciała i charakterem. Ziemia, na której dany naród żyje i klimat, wśród którego pracuje w ciągu długich stuleci, urabiają wszystkie jednostki w jednolitą formę duchową i fizyczną.

Ponieważ w całym wszechświecie nie istnieją dwie rzeczy, któreby zupełnie podobne były do siebie, przeto też i każda jednostka w narodzie jest niecoś odmienna od innych. Ztąd wypływa ta różnolitość dążeń, wymagań i działań w danym narodzie.

Wobec tego, że każda jednostka ludzka ma swoją specyficzną wolę, potrzeby siły, i sposób wykonania swych zamierzeń, bez uzgodnienia więc tych nadzwyczaj wielorakich potrzeb i działań ludzkich żaden naród nie mógłby rozwijać swej kultury i poprawiać swego bytu. Rozwój ten bez zorganizowania się narodu czy danej rasy według nadzwyczaj powoli i na pewnym niezbyt wysokim punkcie, siłą rzeczy musiałby utknąć. Historja rozwoju ludzkości aż nazbyt jasno nam to twierdzenie podkreśla.

Wszystkie rasy i szczepy czy to w Azji, Afryce czy na różnych wyspach dopóki chodzą luźno i nie zorganizują się w jakikolwiek związek, bądź to rasowy, językowy, czy religijny, dopóty pozostają na bardzo niskim poziomie kulturalnym, i dopóty prowadzą byt bardzo prymitywny, ich mienie narażone jest co dzień na uszczerbek, zaś ich życie oprócz ich własnej siły nie chronione bywa przez nikogo.

Dopiero organizacja ułatwia wszystkim ludziom, co raz to większe gromadzenie dóbr materjalnych oraz szybszy i wzajemny podział dóbr duchowych i umysłowych.

Przez długie wieki pierwotny człowiek chodził samopas to jest wstanie bezorganizacyjnym. Jednakowóż z tą chwilą, kiedy spostrzegł, że połączony razem z wielu innymi ludźmi, łatwiej mógł się bronić przeciwko dzikim zwierzętom i łatwiej mógł urządzać wyprawy łowieckie, z tą chwilą mimo różnych rozdźwięków i walk wewnętrznych w łonie samych grup, luźno jeszcze zorganizowanych, z biegiem wieków ludzie formę organizacyjną coraz to bardziej udoskonalali.

Dziś każdy naród europejski zorganizowany jest we własne państwo. Tylko niezdolną do rządzenia sie sam, lub przemoca ujarzmiony naród nie ma własnej organizacji państwowej i włączony jest w granice obcego państwa.

Zorganizowanie się więc narodu we własne państwo jest warunkiem koniecznym bytu i dalszego rozwoju danego narodu. **Tylko w zorganizowanem własnem państwie naród może zapewnić sobie maksymum własnego rozwoju i dorobku.** Obca, gwałtem narzucona danemu narodowi forma państwowa ogromnie hamuje rozwój ujarzmionego anrodu. Przykład tego mieliśmy aż nazbyt bolesny na nas samych.

Jeśli więc własne państwo zapewnia danemu narodowi maksymum rozwoju duchowego i dobrobytu, to jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że we własnym interesie każdej jednostki danego narodu leży, ażeby forma organizacji jego państwa była możliwie jak najdoskonalszą. Na udoskonalenie tej formy i organizacji państwowej żaden obywatel nie powinien szczędzić ni pracy ni energji i środków materjalnych.

Im wygodniej bowiem jest urządzony dom i pomieszkanie, z tem większą przyjemnością każdy właściciel tego mieszkania w nim przebywa. Im lepiej i nowocześniej urządzona jest jakaś fabryka, tem łżej pracuje się w niej robotnikowi, tem doskonalsze i tańsze wyroby wysyła na rynek światowy, tem większe zarobki zapewnia niętylko pracodawcy, lecz i pracobiorcy. Im lepiej ręka ludzka, a więc pracą ludzką pielęgnowany jest jakiś las, tem więcej lepszych i w stosunkowo krótszym czasie wydaje on pożądane plony.

Podobnie się ma z formą każdej organizacji państwowej. Widzimy zatem, że troska narodu o dobrą i trwałą formę własnego państwa jest w pierwszym rzędzie staranie się poszczególnego obywatela o przygotowanie sobie takich warunków bytu ziemskiego, wśród których przy wydawaniu z siebie jak najmniej energji uzyskać będzie mógł maksymum korzyści i zadowolenie.

St. Janicki
Poseł na Sejm Śląski.

# Oświadczenie.

P. Wojciech Korfanty w odpowiedzi na wykluczenie go ze Stronnictwa Ch. D. ogłasza pod adresem Zarządu Głównego jakieś niejasne pogróżki i zapowiada szereg rewelacji.

Wątpić należy, czy Zarząd Główny względnie jego członkowie zechcą już z p. Korfantem rozmawiać.

Powiedzieli mu bowiem już wszystko co należy, w jednem słowie: „zadrzwi!" a jeśli pp. Kempka, Kędzior, Labus, ks. Brandys i ks. Otremba zechcą obejrzeć **niektóre operacje finansowe, których dokonywał na Stronnictwie p. Korfanty**, to im przecież delegat Zarządu Gł. ks. senator Albrecht obiecał to ułatwić.

Do tej dyskusji my jednak, organizująca się na G. Śląsku Dem. Chrześcijańska zgłaszamy się do głosu.

Znamy na Śląsku p. Wojciecha lepiej niż Warszawa i zbliska patrzeliśmy na jego geszefty i geszefciki. Właśnie dlatego, że tak dobrze go znamy i że wyrok Sądu Marszałkowskiego uchylił zaledwie tylko rąbek zasłony, zdecydowaliśmy się iść za tymi, którym delegaci całej Polski powierzyli kierowanie sprawami Stronnictwa, a nie za p. Korfantym. Powinien więc on zcać sobie sprawę, że na swoje pogróżki w kierunku Zarządu Gł., **otrzyma tu na Śląsku od nas odpowiedź.** Powiemy mu krótko: ludziom, którzy w pracy ideowej pełnią służbę od szeregu lat, niema prawa stawiać żadnych zarzutów człowiek, dla którego hasło: **„prowizja"** od kilku lat było symbolem jego stosunku do instytucji, w których tkwił w zarządzie lub w radzie. Metoda pobierania tych prowizyj przez osoby trzecie, kwitujące z odbioru gotówki i dzielące się zyskiem z p. prezesem ma swoje złe i swoje dobre strony. Wprawdzie nie pozostawia dokumentów z jego podpisem, ale pozwala przez żywych świadków przeprowadzić dowód prawdy.

W tych warunkach Zarząd Gł. będzie się czuł chyba zwolniony z obowiązku dyskusji z Mojżeszem Śląskim.

My tu na Śląsku z nim pogadamy.

# Napad Chunchuzów na pociąg sowiecki.

„Izwiestja" donosza z Charbina, że banda uzbrojona chunchuzów napadła na pociąg sowiecki i doszczętnie obrabowała wszystkich pasażerów oraz wagon pocztowy. Podczas tego napadu cztery osoby zabito, siedem ciężko poraniono, przyczem chunchuzi zabrali do niewoli i uprowadzili w niewiadomym kierunku 40 urzędników sowieckich jadących tym pociągiem. „Izwiestja" twierdzą, że napad był zorganizowany przez rosyjskich białogwardzistów.

# Piękny rys charakteru narodu bułgarskiego.

Uczucie wdzięczności jest tak rzadko spotykana w rodzinie narodów cnotą, że z tem żywszą sympatią podkreślimy miły odruch społeczeństwa bułgarskiego.

Oto pragnąc zrekompensować pomoc, okazaną przez Polskę ofiarom ostatniego trzęsienia ziemi, co wyraziło się m. in. wysłaniem specjalnego pociągu sanitarnego do Bułgarji, władze bułgarskie wyraziły chęć zaofiarowania naszej stolicy odpowiedniego terenu nad morzem Czarnem pod budowę uzdrowiska dla dziatwy warszawskiej.

Upatrzono już nawet na ten cel piękną plażę w okolicach Warny.

Akt deklaracji darowizny nastąpi z momentem ostatecznego wyboru miejsca przez władze miejskie Warny.

# Podwyżka i zniżka taryfy kolejowej w Polsce.

W związku z zapowiedziami o podniesieniu taryfy kolejowej zainteresowane organizacje gospodarcze zasięgnęły informacyj w kołach rządowych, gdzie zapewniono je, iż rzeczywiście rząd nosi się z zamiarem zmiany dotychczasowej taryfy kolejowej, zmiany te jednak będą obejmowały zarówno zwyżki jak i zniżki, gdyż chodzi o lepszy układ samej taryfy, wreszcie, że przed powzięciem ostatecznej decyzji zainteresowane sfery będą miały możność wypowiedzenia swojej opinji.

# Briand w sprawie pokoju i zbrojeniach sowieckich.

„Mainzer Anzeiger" ogłasza wywiad z francuskim ministrem spraw zagranicznych Briandem na temat pokoju światowego i rozbrojenia. W wywiadzie tym Briand m. in. oświadczył, że uważa za rzecz niezbędną, aby orjentacja w kwestji pokoju powszechnego uległa zasadniczej zmianie. Jeżeli narody, będące członkami Ligi Narodów, do dziś dnia nie mogą się zdecydować na przeprowadzenie większych ograniczeń w zbrojeniu, to zdaniem min. Brianda, przyczyny tego faktu należy w pewnej mierze szukać w tem, iż wielkie mocarstwo, leżące na wschód od Polski aż nazbyt chętnie wspomina o zbrojeniu i o olbrzymiej sile efektywnej swej armji.

Briand oświadczył następnie, że protokół genewski z r. 1924 uważa za najważniejszy krok do zorganizowania pokoju światowego, mimo iż, dotąd nie podpisały go jeszcze wszystkie narody, w tem zainteresowane. Jako jeden z twórców tego protokółu, minister Briand czuje się dumny, że podpisał go bez żadnych zastrzeżeń. Ale nawet ten protokół nie żąda bezwzględnego rozbrojenia, a tylko ograniczenia zbrojeń, ponieważ w razie całkowitego rozbrojenia, wykluczoną byłaby obrona kraju.

# Znowu aresztowanie niebezpiecznego szpiega.

Na terenie p. augustowskiego aresztowano pewnego osobnika, który od miesiąca grasował na terenie D. O. K. II, III i IX, występując w urzędach gminnych jako oficer służbowy. Legitymując się fałszywymi dokumentami, przeglądał akty wojskowe mobilizacyjne oraz sprawdzał punkty triangulacyjne, przyczem żądał wszędzie zaliczki w sumie 50 zł. Oszusta aresztowano na skutek listów gończych. Aresztowanym okazał się osobnik, występujący pod trzema nazwiskami: Krowskiego, Rawskiego i Doroża. Przy aresztowanym znaleziono kompromitujący go materjał szpiegowski. Dochodzenia w toku.

# Spisek na życie króla.

Z Madrytu donoszą, że policja hiszp. wpadła na trop wielkiego spisku, który prawdopodobnie miał na celu wykonanie zamachu na króla. W Madrycie, Barcelonie i Saragosie aresztowano 120 osób przeważnie komunistów. Podobno wśród aresztowanych znajdują się oficerowie. W samej Barcelonie aresztowano 40 osób a wśród nich wiele znanych osobistości. Policja rozciągnęła dozór nad członkami partji socjalistycznej i republikańskiej. Straż graniczną silnie wzmocniono. Komunikat urzędowy wydany w tej sprawie głosi, że śledztwo będzie prowadzone bez względu na stanowisko osób oskarżonych o spisek.

# List do p. Stanisława Kobylińskiego adwokata i notarjusza oraz członka Śl. Rady Wojew. w Katowicach.

Poniżej zamieszczamy list wystosowany przez posła St. Janickiego do p. St. Kobylińskiego, jako odpowiedź na to, co pisał p. St. Kobyliński.

Wny
Pan Stanisław Kobyliński
Adwokat i Notarjusz
w Katowicach.

W posiadaniu listu z dnia 14 b. m. podpisanego przez WPana Mecenasa za rzekome Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji na Śląsku, mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

Ponieważ Zarząd Wojewódzki, jakoteż i Rada Wojewódzka Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na Śląsku, prowadzone przez p. Korfantego prawnie nie istnieją i już przed owym zjazdem w dniu 24 czerwca b. r. nie istniały, gdyż były przez Zarząd Główny Chrz. Dem. rozwiązane, zjazd ów sam zaś, zwołany przez p. Korfantego, został przez Zarząd Główny Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji uznany za nielegalny i niebyły, przeto na pismo, które WPan Mecenas osobiście podpisał, przesyłam również odpowiedź na Jego ręce.

Przedewszystkiem dziwi mnie mocno, że właśnie WPan Mecenas, który tak silnie i stale podkreśla praworządność, sam jako prawnik temu nielegalnemu zjazdowi przewodniczył i nielegalnie powzięte uchwały w dodatku podpisuje.

Jeśli kto, to właśnie prawnicy powołani są do pilnowania i przestrzegania w swych postępkach tej praworządności i to pod każdym względem i we wszystkich swych poczynaniach. Tymczasem list ów dowodzi, że WPan jako prawnik z pod tego prawidła się wyłamuje, przewodnicząc buntowniczemu zjazdowi i podpisując nielegalnie i w duchu buntowniczym powzięte uchwały.

Nie dziwiłbym się, gdyby te nielegalne wobec swej zwierzchniej władzy politycznej powzięte uchwały podpisywał taki p. Sosiński, Wydra lub półroczny chadek Ks. Otremba. Panowie ci bowiem o subordynacji i prawie zbyt wielkiego pojęcia mieć nie mogą. Jednakowoż od prawnika, i to w dodatku w tak podeszłym wieku, tak nielegalnego załatwienia spraw politycznych się nie oczekuje.

Wytłómaczenie tego postępku WPana znajduję jedynie w tem, że jakkolwiek WPan niemałe ma zasługi na polu oświatowo-narodowem, to jednakowoż swą działalność polityczną rozpoczął dopiero od czasu wyboru Go do Śląskiej Rady Wojewódzkiej, t. j. od 6-ciu miesięcy. A że przy pracy w tej instytucji byłem WPanu niecoś pomocnym, poczytuję to sobie za zaszczyt.

P. Korfanty wiedząc o tem, nadużył tutaj w złośliwy sposób Czcigodnego nazwiska Pańskiego — zapewne w tym celu, ażeby nas obu poktócić.

Jeśli jednak WPan Mecenas tę nielegalną uchwałę podpisał i swym podpisem pod ów list wystosowany do mnie zadokumentował, że chce ze mną prowadzić wojnę polityczną, to i owszem, może ją WPan Mecenas rozpocząć. Na jedno przytem pozwolę sobie zwrócić uwagę, a mianowicie, że z tą chwilą kiedy prawnik zacznie politykować, poczyna równocześnie tracić reputację dobrego prawnika. Zaś dowodem tego twierdzenia, to właśnie ów list z nielegalną uchwałą, podpisany przez WPana Mecenasa.

Ponieważ zaś Pański przewodnik polityczny, p. Korfanty ze swymi przeciwnikami politycznymi nie walczy metodami przyjętemi w świecie kulturalnym, lecz tylko przez szarpanie ludzi na czci i honorze oraz kłamstwem i rzucaniem błotem na innych, więc nic dziwnego, że od czasu do czasu odbija się garść rzucanego przez niego błota i pada zpowrotem na jego polityczne zaślepionych trabantów.

Przez solidaryzowanie się Pańskie z akcją i metodą walki politycznej z tym patentowanym paszkwilantem, jakim jest p. Korfanty, niepotrzebnie naraża WPan Mecenas swoje dotychczas dobre imię.

O ile zaś chodzi o treść listu, t. j. żądanie wystąpienia ze Śląskiej Rady Wojewódzkiej, to mandat ten winien raczej złożyć WPan Mecenas, gdyż piastuje go z ramienia buntowniczego herszta politycznego. Zresztą nie jest to rzeczą łatwą, że WPan wiedząc o tem, że mandat Swój do Śląskiej Rady Wojewódzkiej winien Pan złożyć władzy prawowitej, t. j. do rąk Głównego Zarządu Ch. Dem., domaga się od tejże Rady złożenia mandatu, który tenże piastuje zupełnie prawidłowo.

Proszę więc w tej sprawie zaprzestać dalszego nadsyłania listów o podobnej treści.

Z wysokim szacunkiem
Stanisław Janicki.
Poseł na Sejm Śląski.

List ów jest tak jasnym i w danym wypadku wyczerpującą odpowiedzią, że nic do niego dodawać nie potrzebujemy. Dziwi nas jedynie to, że p. Mecenas Kobyliński, człowiek w podeszłym już wieku, da się jeszcze naciągać przez tak skompromitowanego człowieka, jakim jest p. Korfanty. P. Korfanty ma w tem swój cel. Wciągając bowiem w wir walki politycznej, przez siebie rozpętanych ludzi, politycznie jeszcze nie obszarpanych, pragnie przez to sam się wybielić. Lecz zato ci, którzy tak naciągać się pozwalają, niepotrzebnie tylko biorą na siebie część jego grzechów publicznych — no i oczywiście równocześnie obowiązek pokutowania za grzechy cudze.

Że na taki luksus p. Mecenas Kobyliński w swym wieku sobie pozwalać nie powinien, to rzeczą dla wszystkich, którzy go znają, jest jasną i zrozumiałą.

# Uciekający poseł.

Oprócz posłów, którzy zasługują na miano miernot, trafiają się także od czasu do czasu i tacy, którzy przed ludźmi uciekać muszą. Jednym z takich jest poseł na Sejm Śląski p. adwokat Kempka z Tarnowskich Gór.

W Sejmie Śląskim wszyscy inni posłowie wiedzą o tem, że p. Kempce często tyle krwi uderza do głowy, że jego nietaktowne postępowanie dość często zapisują na rachunek człowieka nieodpowiedzialnego. Jego częste wykolejenia się z trybuny sejmowej są tego rodzaju, że gdyby nie był posłem, to mimo, że jest adwokatem, zostałby zato do odpowiedzialności sądowej pociągnietym. Tymczasem mandat poselski chroni go od kary za różne oszczerstwa, rzucane z trybuny Sejmowej n. p. pod adresem naszych urzędników.

Wskutek tego uchodzenia krwi posłowi Kempce z innych części ciała, a nadmiernemu przypływowi do jego mózgu, poseł Kempka zaczepił i dopuścił się obrazy już tylu z grona swych kolegów sejmowych i innych poważnych obywateli, że dziś nie wie jak się przed nimi uchronić należy. Ze względu bowiem na jego częstą niepoczytalność przy takich obrazach oraz na liczną rodzinę, jaką jest obarczony p. Kempka, obrażeni obywatele wyciągają tylko te konsekwencję, że zmuszają go do odwołania tej obrazy, bądź ustnie bądź też listownie.

Są jednakowoż i tacy, którzy zagrozili p. Kempce spoliczkowaniem i to gdzie go spotkają. Tego p. Kempka bardzo się boi. Zdarzają się więc liczne wypadki, że poseł Kempka spotyka takiego obrażonego przez siebie obywatela n. p. w pociągu. Wówczas obawiając się zapłaty za swe niekulturalne postępki, bierze czapkę i nie zważając na drwinki ze strony obecnych, zmyka, jak mysz, która zwęszyła kota.

Jeszcze maluczko, a poseł Kempka uzyska rekord pod względem rzucania obelg, tak że w krótkim czasie przebywanie tego osobnika w towarzystwie i na ulicy stanie się rzeczą wprost niemożliwą.

Tak, tak Panie Pośle Kempko! Poseł nie powinien być ordynarnym. Poseł również nie powinien obrażać swych kolegów sejmowych ani innych obywateli, lecz przeciwnie winien być uprzejmy i poświęcić się winien pracy twórczej na terenie sejmowym. Jeżeli zaś czyni odwrotnie, to i mandat poselski nie ochroni go przed spoliczkowaniem obrażonych obywatele, czy obywateli. Takie postępowanie p. posła Kempki obniża autorytet Sejmu, a jego ucieczki wywołują salwy śmiechu i wyrazy pogardy.

# Społeczeństwo odwraca się od p. Korfantego.

Po ostatnich wyborach do obecnego Sejmu Rzeczypospolitej grunt polityczny z pod stóp p. Korfantego zaczął się usuwać. Społeczeństwo polskie stopniowo, lecz pewnie zaczęło odwracać się od tego, który dla własnych korzyści i osobistej ambicji usiłował wprowadzić ferment do szeregów jednego z najstarszych stronnictw, jakim jest Ch. Dem.

Zamiary p. Korfantego spełzły na niczem. Nie powiodły się plany, zdążające do otumanienia mas wyborczych, które po wyborach doszły do przekonania, że przez politykierstwo Korfantego zostali pozbawieni jakiegokolwiek reprezentowania na terenie sejmu warszawskiego. Na dobitkę orzeczenie i decyzja Zarządu Głównego wykreśliła z listy swych członków Korfantego, motywując tem, że postępowanie tego człowieka niezgodne było z nakreślonym programem Ch. Dem. Tym sposobem zamknięte zostały p. Korfantemu drzwi do wszystkich ugrupowań politycznych, a tem samem przeciętą została karjera polityczna p. Korfantego.

Obecnie p. Korfanty, chcąc przypomnieć się społeczeństwu, każe swoim dzikim posłom urządzać przeróżne uroczystości na swoją cześć. W tym celu urządza się jubileusz 25-cio lecia, jubileusz 30-lecia, a wszystko to w celu przypomnienia się społeczeństwu, że on, który lud ten przez swoją niszczycielską i destrukcyjną politykę prowadził na manowce, jeszcze żyje.

Jedna z takich uroczystości na cześć Korfantego miała się odbyć w dniu 15 b. m. w Małej Dąbrówce. Poseł Sosiński nie żałował niczego i dokładał starań, aby uroczystość ta wypadła imponująco, przez co mówiąc językiem p. Korfantego, chciano pokazać, „że lud stoi wszędzie przy boku swojego wodza". Tymczasem stało się wręcz przeciwnie, zamiast triumfów i hymnów pochwalnych na cześć p. Korfantego, p. Sosiński musiał zebrać ze sobą gorzkie wyrzuty ze strony obecnych.

Już na samym wstępie akademji dał się odczuć ogromny rozdźwięk wśród obecnych, bo kiedy p. Sosiński za 100 złotych rozkazał zagrać orkiestrze jakiś marsz na cześć podupadłego moralnie „wodza" Korfantego, obecni zaprotestowali temu i domagali się odegrania marszu na cześć Marsz. Piłsudskiego. Muzykanci widząc, iż większość obecnych nie odstąpi od swojego żądania, uczynili zadość. Jak musiało krwawić się serce p. Sosińskiego, kiedy za pieniądze Korfantego orkiestra odegrała „My pierwsza brygada".

Po takiem smutnem doświadczeniu ośmielił się zabrać głos p. Sosiński, lecz stałe sprzeciwy ze strony wiernych członków Zarz. Głównego, zmusiły p. Sosińskiego do rozwiązania akademji.

Fakt powyższy chyba przekona p. Korfantego, że rola jego na G. Śląsku skończyła się, a wszelkie zabiegi, aby utracone zaufanie ponownie pozyskać, spełzną na niczem.

Trudno p. Korfanty! chociaż serce pana boli, jednakowoż trzeba się z losem pogodzić.

# Rozpoczęcie budowy koleji z Kalet do Woźnik w pow. lublinieckim.

W najbliższych dniach rozpoczyna się budowa kolei Kalety—Woźniki. Budowa tej kolei prowadzona będzie kosztem Skarbu Śląskiego i to z pożyczki amerykańskiej.

Jak wiadomo, wschodnio-południowa część powiatu lublinieckiego nie posiada żadnego połączenia kolejowego. Miasteczko Woźniki i stosunkowo bogate wioski w tych okolicach, jak Lubsza, Psary, Strzebiń i inne nie mogą wskutek tego ani dostatecznie wywozić swych produktów, ani też stać się silniejszymi konsumentami.

Te niedomagania w znacznej mierze zostaną zredukowane przez połączenie kolejowe tych okolic z resztą uprzemysłowionego województwa.

Według pierwotnego zamiaru kolej miała iść z dworca Kalety przez lasy ks. Donnersmarka, dalej przez wieś Piaski i Lubszę do Woźnik. Jednakowoż po gruntownem zbadaniu sprawy przez Śląski Urząd Robót Publicznych, plan został niecoś zmieniony. Nowa kolej nie będzie biec z Kalet, lecz z dworca kolejowego w Strzebiniu, leżącego nad linją kolejową Kalety—Wieluń. Kolej ta biegnąć będzie przez Piaski, gdzie wybudowany zostanie przystanek, następnie przez Lubszę i obok Psar, gdzie powstaje stacja kolejowa, a stamtąd biec będzie do Woźnik.

Wskutek tej zmiany długość toru zredukowana została o 2,5 klm. i w całości wynosić będzie 13,5 klm.

Według dotychczasowych obliczeń koleją tą przewozić się będzie rocznie około 35.000 wagonów w obie strony, nie mówiąc o ruchu pasażerskim. Rentowność więc tejże jest w zupełności zapewniona.

Skoro więc Urząd Wojewódzki będzie mógł dysponować większą liczbą inżynierów, których niestety poddostatkiem nie posiada, roboty ruszą w całej pełni naprzód. Z końcem roku następnego kolej ta będzie już w całości ukończona i oddana do użytku publicznego.

# Niefortunny marszałek.

Redakcja nasza zapytała posła Dra Rakowskiego, co myśli o liście, który wystosowali do niego zwolennicy p. Korfantego, za podpisem p. Kobylińskiego, z żądaniem złożenia mandatu.

Poseł Dr. Rakowski oświadczył nam:

„P. Kobyliński nazywa widocznie Zjazdem Wojewódzkim Ch. D. owo zebranie z dn. 24 czerwca, na którem przewodniczył. Jako członek stronnictwa winien był wiedzieć, że władze Naczelne Stronnictwa zabroniły odbycia tego zebrania. Jako prawnik, nie może nie wiedzieć, co to znaczy, gdy Zarząd Główny Stronnictwa okólnikiem z d. 5 lipca o tym jego rzekomym Zjeździe oznajmia: Działaczom i Kołom Ch. D. na Śląsku: **„Zjazd ten odbył się nielegalnie i żadnych następstw prawnych mieć nie może"**. Zaś jako obywatel nieść głosu w obronie praworządności, powinien p. Kobylinski i w tym wypadku uszanować prawo a zamiast byliński i w tym wypadku szanować parwo a zamiast swem uczciwem nazwiskiem pokrywać warcholską robotę buntu przeciw legalnym władzom w Stronnictwie, lepiejby się postarał, aby jak najmniej wiedziano o tem, że to on „marszałkował" na takim niechlubnym niby Zjeździe. Znajduje się bowiem w położeniu notarjusza, któremu sąd unieważnił sporządzony akt za pogwałcenie przepisów prawnych".

O samej kwestji złożenia mandatu powiedział Dr. Rakowski:

„Nie jest prawdą, że piastuję mandat z rąk Chrz. Demokracji Śląskiej. Posłuje, jak inni koledzy, z listy Bloku Narodowego. Z tem wszystkiem jako karny członek stronnictwa Ch. D. oświadczam, że gdyby legalne władze naczelne stronnictwa zażądały odemnie dziś złożenia mandatu, niezwolcznie bym to uczynił. Nie potrzebuję zaś się liczyć ze zdaniem pachołków p. Korfantego, który ze stronnictwa wykluczony został".

# Jak się zapowiadają urodzaje w bieżącym roku.

Główny Urząd statystyczny podaje do wiadomości, co następuje:

Czerwiec pod względem pogody był jakby przedłużeniem miesiąca maja. Pewne polepszenie pogody, jakie przyniosły ostatnie dni maja, nie przetrwały nawet pierwszych dni czerwca, w których panowały dotkliwe zimna, a w wielu miejscowościach temperatura obniżyła się, zwłaszcza w nocy, prawie do 0 st. C. W ciągu całego niemal miesiąca notowano na zmianę okresy ciepła i zimnej pogody, połączone niejednokrotnie z deszczem i wiatrami, które szczególnie w tym roku dały się we znaki. Temperatura, wahając sie w granicach od 11.8 do 15.5 C. wykazywała odchylenie poniżej przeciętnej wieloletniej od 1.5 do 5 C.

Ilość ciepła i słońca nadal była niedostateczna; może najwięcej słońca otrzymały woj. Poznańskie, Kieleckie, Lubelskie i Tarnopolskie.

Opadów otrzymała Polska znacznie mniej, niż w ubiegłym miesiącu; ilości te wynosiły od 30 do 80 proc. normalnej ilości wieloletniej. Jednakże stan wilgoci w roli jest ogólnie zupełnie dostateczny, a nawet w niektórych województwach, jak Wileńskie i Nowogródzkie nadmierny.

Oziminy i jare zboża w stosunku do ubiegłego miesiąca wykazują poprawę, jednakże kwalifikacja w stosunku do zeszłorocznej w tym samym okresie czasu jest niższą.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) dla całej Polski przedstawiał się następująco:

| | Rok 1928 | | Rok 1927 |
|---|---|---|---|
| | Koniec czerwca | Koniec maja | Koniec czerwca |
| Pszenica ozima | 3,0 | 2,7 | 3,6 |
| Żyto ozime | 2,9 | 2,5 | 3 3 |
| Jęczmień ozimy | 3,0 | 2,7 | 3,3 |
| Pszenica jara | 3.2 | 3,0 | 3,3 |
| Żyto jare | 3,0 | 3.1 | 3 0 |
| Jęczmień jary | 3,3 | 3,2 | 3,2 |
| Owies | 3.3 | 3,2 | 3,2 |
| Koniczyna | 2,7 | 2,8 | 3,5 |
| Łąki suche polne | 2,6 | 2,6 | 3,2 |
| Łąki mokre nizinne | 2,6 | 2,6 | 3.0 |
| Pastwiska naturalne | 2,5 | 2,5 | 3,0 |
| Pastwiska sztuczne | 2,7 | 2,6 | 3,3 |

Z poszczególnych rejonów najlepsza kwalifikacja stanu zasiewów była w woj. Poznańskiem, Pomorskiem, Krakowskiem i Śląskiem.

Najniższa kwalifikacja stanu zasiewów była w woj. Wileńskiem i Nowogrodzkiem.

# Stolica Apostolska a Liga Narodów

W czasopiśmie francuskiem „Pax", które w żadnym razie nie jest katolickie, lecz uchodzić może do pewnego stopnia za organ Brianda, Pierre Simonet wypowiada się z naciskiem za tem, by Stolica Apostolska otrzymała przedstawicielstwo dyplomatyczne, choćby w charakterze dorywczym przy Lidze Narodów, której ideały są także jej ideałami. Liga Narodów ma dość często do rozwiązania takie kwestje, w których zaangażowane są interesy Stolicy św. Wiadomo, że Watykan sam nie chce być członkiem Ligi, ale jego współpraca z Ligą winna być tak samo zagwranatowana, jak współpraca Stanów Zjednoczonych, które także nie są członkiem genewskiego parlamentu świata.

Artykuł „Pax'a" wywołał we Francji i w innych krajach zrozumiałe wrażenie. Za „Pax'em" stoją członkowie francuskiej delegacji do Ligi Narodów. Jednym z kierowników pisma jest były dyrektor ministerjalny Seydoux, bliskim niego jest również de Jouvenel.

### ZASTEPSTWO PREMJERA.

W czasie nieobecności premjera Bartla zastępować go będą kolejno min. spraw wewn. Składkowski, min. robót publicznych Moraczewski. Przez pierwszych 10 dni zastępować bedzie premjera min. Składkowski, a następnie Moraczewski.

### DODATEK DO PENSYJ URZĘDNICZYCH.

Dodatek do pensyj urzędniczych w wysokości 15 procent za miesiąc lipiec wypłacony zostanie w najbliższych dniach.

# Z ruchu Chrz. Dem.

Po ostatniem rewelacyjnem wydanem oświadczeniu przez Zarząd Główny w sprawie posła Korfantego po wykluczeniu tegoż z szeregów stronnictwa Ch. Dem. — ruch w stronnictwie Chrześcijańskiej Dem. w Województwie Śląskiem przybrał konkretne formy. Ogromna ilość kół poszła za hasłem rzuconym przez posła Janickiego — hasłem uzdrowienia stronnictwa.

Jednym z jaskrawszych dowodów tego był zjazd delegatów powiatu rybnickiego odbyty w dniu 15 b. m. w Rybniku, w sali „Hotelu Polskiego". W zjeździe wzięli udział delegaci 58 miejscowości, którzy nie bacząc na wielki upał, przybyli z najodleglejszych miejscowości, czem udowodnili, że zawsze żywo interesują się losami stronnictwa Chrz. Dem., w którem i dla dobra, którego pracują od szeregu lat.

Zjazd zagaił p. Andrzej Rusiński, który po powitaniu przybyłych delegatów i odczytaniu porządku obrad, oddał głos p. posłowi Janickiemu. Poseł Janicki powitany burzą oklasków i gromkiem „niech żyje" wygłosił obszerny referat polityczny, w którym m. in. poruszył sprawę zmiany konstytucji oraz ordynacji wyborczej.

Następnie zabrał głos p, sekr. Dzierzawski, który przedstawił zebranym, w jakich okolicznościach powołana została do życia Chrześcijańska Demokracja, oraz jej rozwój na terenie górnośląskim. Również p. Dzierzawski w słowach przenikających do serca wyjaśnił taktykę i postepowanie p. posła Korfantego w szeregach stronnictwa.

Po referacie p. sekretarza Dzierzawskiego przewodniczący udzielił głosu staremu działaczowi na niwie narodowej p. posłowi dr. Rakowskiemu, który na wstępie swojego przemówienia omówił sprawę reformy rolnej, a następnie w słowach jędrnych zobrazował zebranym rozwój wypadków w ostatnim czasie na platformie stronnictwa. Rzęsiste oklaski, jakiemi nagrodzono p. posła dr. Rakowskiego świadczyły o wielkiem zainteresowaniu.

Po referatach zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Rezolucja.

**Delegaci z 58 miejscowości powiatu rybnickiego, zebrani w Rybniku w sali „Hotelu Polskiego" w niedzielę, dnia 15 lipca 1928 r. na Zjeździe powiatowym Ch. Dem., zwołany przez Tymczasowy Zarząd Wojewódzki pod hasłem wierności dla Naczelnych Władz Stronnictwa w Warszawie — po wysłuchaniu referatów posłów Janickiego, Rakowskiego i p. Dzierżawskiego postanowili:**

**1. Złożyć Zarzadowi Głównemu w Warszawie wyrazy uznania za wykluczenie posła Korfantego ze stronnictwa, a przez to zupełne wyjaśnienie sytuacji stronnictwa Ch. Dem. na Śląsku.**

**2. Zjazd wyraża zaufanie Tymczasowemu Zarzadowi Wojewódzkiemu Ch. Dem na Śląsku z posłem Janickim na czele, oraz wszystkim pieciu posłom do Sejmu Śl. Ch. Dem., którzy podpisali wniosek do Zarzadu Głównego o usunięcie władz wojewódzkich z p. Korfantym na czele.**

Tutaj nadmienić wypada, że przeciw rezolucji oddano zaledwie dwa głosy. **Fakt ten wymownie i dobitnie świadczy o tem, jak w szybkiem tempie odwraca sie społeczeństwo polskie na Śląsku od osoby napiętnowanej wyrokiem Sądu Marszałkowskiego.**

W dalszym ciągu obrad przystapiono do wyboru Zarzadu Powiatowego, w skład którego weszli pp.: Kusiński Andrzej — prezes, Mikula Jan — zastępca prezesa, Smolka Józef — sekretarz, Kania Wilhelm — zastępca sekretarza, Mikula Jan — skarbnik. Kozyra Stanisław. Kopel Paweł, Koczy Robert, Banko Józef i Zdrzałek Wilhelm.

Po wyborze zarzadu wywiązała się obszerna dyskusja, w której szereg mówców krytykowało postepowanie p. Korfantego.

Po 3-godzinnych obradach p. Kusiński życząc zebranym dalszej owocnej pracy dla dobra stronnictwa, zamknął posiedzenie hasłem „Szczęść Boże!".

### ZEBRANIE CZŁONKÓW CH. DEM. W HALEMBIE

W ubiegłą niedzielę o godz. 11 w Halembie odbyło się zebranie członków Ch. Dem. Zebranie zagaił najstarszy wiekiem p. Burek Jan, który po powitaniu przybyłych oddał głos p. Sitkowi Fr.

Referent w obszernym referacie przedstawił zebranym położenie polityczne i gospodarcze w kraju, a następnie przeszedł do omówienia powodów, jakie skłoniły Zarząd główny do wykluczenia posła Korfantego. W dalszym ciągu swojego przemówienia p. Sitek porównał pracę niektórych posłów obecnego Sejmu Śl. Pod koniec referatu mówca podkreślił owocną i pełną poświęcenia pracę p. posła Janickiego.

Po zapisaniu kilku nowych członków dokonano wyboru zarządu w skład którego weszli pp.: Burek Jan — prezes. Nocoń Franciszek — sekretarz i Walach Jan — skarbnik.

**Zebranie koła Chrześc. Dem. w Małej Dabrówce.**

W dniu 16 b. m. w sali p. Przybyły w Małej Dąbrówce odbyło się zebranie miejscowego koła Ch. Dem. Referat wygłosił p. Sitek Franciszek, który w krótkich słowach przedstawił zebranym powody, które skłoniły Zarząd Główny do wykluczenia posła Korfantego.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, podczas której wpłynął wniosek, aby członków, którzy byli obecni na nieudałej akademji „ku czci p. Korfantego" wykluczyć ze stronnictwa.

Po 2-godzinnych obradach przewodniczący zamknął posiedzenie.

### ZEBRANIE CH. DEM. W KRÓL. HUCIE.

W dniu 15 b. m. odbyło się zebranie miejscowego koła Ch. Dem. w Król Hucie.

Po obszernym referacie dokonano wyboru zarzadu, do którego weszli pp.: Bętkowski Edward — prezes, Tarabuła Józef — zastęp. prezesa, Jojko Leon — sekretarz, Jojko Jerzy — skarbnik, Świerży Fryc i Rzeźniczek Jerzy.

# Kronika Śląska.

**Zjazd Pracowników Poczt., Telegrafu i Telefonów w Katowicach.** W ubiegłą niedzielę odbył się zjazd delegatów Zw. Pracowników Poczt. i Telegrafu Woj. Śląskiego.

Na zjeździe tym, któremu przewodniczył p. Dreja, został wygłoszony referat rzeczowy na temat poprawy bytu pracowników pocztowych przez p. Rudnickiego.

Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję treści następującej:

1. Zjazd delegatów domaga się powiększenia etatów tutejszej dyrekcji.

2) Zjazd domaga się jak najszybszego przeprowadzenia stabilizacji.

3) Wreszcie zjazd delegatów domaga się natychmiastowej poprawy bytu o 25 procent dotychczas pobieranych poborów.

Pod koniec zebrania wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli pp.: Pszyszko Karol, Luboński Franciszek, Kuciewicz Augustyn, Wieczorek Bernard, Jureczko Emanuel.

**Przegląd koni w Lublińcu.** Staraniem Śl. Izby Rolniczej w Katowicach odbył się w ub. tygodniu przegląd koni, połączony z próbami dzielności. Po ukończonym przeglądzie rozdzielono szereg nagród właścicielom najlepszych koni.

**Prąd elektryczny powodem śmierci.** W ubiegły piątek niejaki Barczyk Paweł, zam. w kopalni Emmy, wszedł na maszt przewodów elektrycznych, gdzie dotknął się drutu o wysokiem napięciu 2000 wolt, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Zwęglone zwłoki nieszczęśliwego spadły jak kłoda na ziemię.

**Należyta opieka Magistratu nad dziećmi.** Urząd Opieki Społecznej przy Magistracie m. Katowic bezustannie dąży do należytego roztoczenia opieki nad dziećmi rodzin niezamożnych. Według statystyki tegoż urzędu za miesiąc maj wydano ogółem 12 036 porcji mleka, codziennie 78 matkom i 405 dzieciom. Mleko dostarczono przedewszystkiem żonom i dzieciom bezrobotnych i biednej ludności. Faktyczne koszty utrzymania kuchni wynosiły w tym czasie 3 881,93 zł., z czego 538,60 zł. opłaciły gminy, a składki przyniosły 203,12 zł., darowizny 452 zł., subwencja Wojewódzka 1716,64 zł., z funduszów państwowych 132,94 zł.

**Biuro fałszowania kart cyrkulacyjnych.** W tych dniach władze śledcze wpadły na ślad fałszerzy kart cyrkulacyjnych. Po długich poszukiwaniach okazało się, że dwaj urzędnicy zatrudnieni w Magistracie tarnogórskim dopuścili się całego szeregu nadużyć i wydawali fałszywe karty cyrkulacyjne. Urzędników tych aresztowano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

**Garnizon tarnogórski na manewrach.** W ubiegły piątek Garnizon tarnogórski opuścił miasto i udał się na 6-cio tygodniowe manewry.

**Wszystkim wdowom i sierotom należy się 100 % emerytury.** Na skutek długotrwałego nieporozumienia na tle, czy wdowom i sierotom należy sie 100 proc., czy też 75 proc. emerytura, Min. Komun. wyjaśnia jak następuje: Wszystkim emerytom, którzy po dniu 1. 11. 1918 r. przeszli na emeryturę oraz wdowom i sierotom, pozostałym po emerytach, zwolnionych ze służby przez

władze polskie, a także po zmarłych w służbie polskiej kolejarzach należy się emerytura wzgl. pensja wdowia i sieroca w pełnych 100 procentach, a nie tylko w 75 proc., jak dotychczas jest płacona. Wszyscy zainteresowani winni wnieść prośbę do swych dyrekcyj kolejowych o podwyżkę emerytury o 25 procent.

**Odroczenie terminu budowy ratusza w Janowie.** Rada gminna w Janowie zadecydowała wybudować ratusz. Jednakowoż ogólny brak gotówki na cele inwestycyjne nie pozwalał na zrealizowanie planu. Trudność tę usunęła dopiero śląska pożyczka zagraniczna, z której to przyznano gminie Janów pożyczkę w wysokości 500 tys. zł.

Obecnie powstała pełna rozbieżność co do miejsca, na którem ma stanąć ratusz. Zarząd gminny dążył do tego, aby mający powstać ratusz został wybudowany na terenie szybu Carmer, czemu sprzeciwiał się zarząd spółki „Giesche".

W celu dojścia do porozumienia odbyła się konferencja, w której brał udział również p. starosta powiatu katowickiego. Na konferencji tej zadecydowano, że ratusz stanie obok magazynów wyżej wspomnianej spółki. Roboty około budowy rozpoczną się dopiero na wiosnę 1929 roku.

**Stan bezrobocia w pow. katowickim.** W czasie od 5 do 11 b. m. uzyskało w powiecie katowickim 274 bezrobotnych czasowe zajęcie. Ogółem zarejestrowano z końcem tygodnia 6764 bezrobotnych, z tego w Mysłowicach 446, Bielszowicach 504, Chorzowie 281, Siemianowicach 1130, Wełnowcu 168. Szopienicach 400, Janowie 358, Brzezince 270, Nowej Wsi 358, Kochłowicach 275 i w Rozdzieniu 435. Wsparcie wypłacono 3849 bzrobotnym, jednorazową doraźną pomoc 420 bezrobotnym.

**Targ na konie i bydło w Zorach** odbędzie się dnia 1 sierpnia 1928 r.

**Ile szkód wyrządziła burza w Piekarach Wielkich?** Zarząd gminy w Piekarach Wielkich, ustalił wysokość szkód, wyrządzonych mieszkańcom przez ostatnią burzę. Szkody te wynoszą 150.000 zł. Dnia 8 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady gminnej, na którem uchwalono udzielić pożyczek poszkodowanym, a w ten sposób szkody te zostaną rychło naprawione. Jak się dowiadujemy, kasa gminna wypłaciła przyznane pożyczki w dniu 11 b. m.

**Kiedy odbędą się targi remontowe?** Stosownie do reskryptu Ministerstwa Spraw Wewn. Śląski Urząd Wojewódzki zawiadamia, że w roku bieżącym przeprowadzi Komisja Remontowa Nr. 3 w Krakowie zakup dla wojska od hodowców koni wierzchowych i artyleryjskich. Zakupy te odbędą się na obszarze tutejszego Województwa w następujących dniach i miejscowościach: Bielsko — 20 lipca, Skoczów — 21 lipca, Cieszyn — 23 lipca, Pszczyna — 25 lipca, Orzesze — 26 lipca, Rybnik — 27 lipca, Lubliniec 28 lipca 1928 r.

**Produkcja hutnicza.** Według prowizorycznych obliczeń produkcja hutnicza na Górnym Śląsku w miesiącu czerwcu podniosła się w stali surowej i gotowych wyrobach walcowni, natomiast produkcja surówki żelaza nieco się obniżyła. Produkcja stali surowej wyniosła w czerwcu b. r. 76 596 ton, czyli o 7,8 proc. więcej, niż w maju, zaś wyrobów walcowanych (bez rur) 59 314 ton, to jest o 12.5 proc. więcej. niż w poprzednim miesiącu. Produkcja zaś surówki żelaza obniżyła się w czerwcu o 3 proc., do cyfry 35 504 ton. Na zwiększenie produkcji stali i wyrobów walcowanych wpłynęło przedewszystkiem wyrównanie różnic na dostawach jakoteż i większa ilość dni roboczych w czerwcu. Stan zatrudnienia w hutnictwie powiększył się o 270 osób do cyfry 23 689 robotników.

**Nowa gałąź przemysłu na G. Śląsku.** Codzienne pisma warszawskie donoszą, że w najbliższym czasie rozpocznie się na G. Śląsku budowa fabryki linoleum. Początkowo istniał projekt budowy tej fabryki w pobliżu Warszawy, lecz projekt ten nie doszedł do skutku. Fakt ten należy powitać z uznaniem, gdyż chociaż drobny rozwój przemysłu siłą faktu musi przyczynić się do zmalenia bezrobocia.

**Regulacja Rawy i budowa oczyszczalń.** Roboty regulacyjne na sekcji V. są w pełnym toku. Już z ulicy Bankowej można widzieć setki robotników, zatrudnionych pracą. W Klimzowcu firma amerykańska Dorr et Co. przystąpiła energicznie do pracy około budowy pierwszej oczyszczalni swego systemu w Polsce. Roboty regulacyjne około Rawy i oczyszczalni w Klimzowcu, są już w świecie technicznym znane, tak, że niedawno bawiąca na Śląsku naukowa wycieczka inżynierów z Czechosłowacji, która przyjechała w celu zapoznania się ze szczegółami prowadzonych przez Związek prac, wyraziła swe pełne uznanie dla kierownictwa i planu. Uczestnicy wycieczki zgromadzili poważny materjał do swego raportu sprawozdawczego dla władz czeskich.

**Pożyczki z Pow. Kasy Oszczęd. w Świętochłowicach dla obywateli dotkniętych katastrofą burzy.** Onegdaj odbyło się posiedzenie Powiatowej Kasy Oszczędności w Świętochłowicach, na którem pomiędzy innemi sprawami uchwalono przyjść z pomocą w formie pożyczek obywatelom tutejszego powiatu dotkniętym katastrofą ostatniej burzy.

Pożyczki udzielone będą na 12 miesięcy za oprocentowaniem w stosunku rocznym w wysokości 8 proc.

Zarząd Powiat. Kasy Oszczęd. upoważnił przewodniczącego w nagłych wypadkach do udzielania pożyczek według uznania pod warunkiem, że poszkodowany przedłoży weksel, zaopatrzony w podpisy dwóch ręczycieli, lub za zabezpieczeniem hipotecznem.

Również uchwalono udzielić pożyczki gminom, które za zabezpieczeniem, jak wyżej, mogą rozdział pomiędzy poszkodowanych uskutecznić i w ten sposób przyjść obywatelom z najszybszą pomocą.

**Otwarcie linji tramwajowej Szopienice Sosnowiec.** W dniu 16 b. m. otwarty został ruch tramwajowy na linji Szopienice—Sosnowiec. Tramwaj kursuje od godz. 5.23 co pół godziny, w niedzielę i święta od godz. 6.23. Cena za przejazd z Szopienic do Sosnowca wynosi 40 gr., dla dzieci 25 gr.

**Nowe przepisy o ruchu kołowym.** Dyrekcja Policji w Katowicach za pośrednictwem naszem podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 16 b. m. obowiązują nowe przepisy o ruchu kołowym na ulicach m. Katowic. Według tych przepisów wjazd do ulicy Dworcowej, wzgl. przejazd ulicą Dworcową jest dozwolony tylko od strony ulicy Św. Jana. Natomiast zakazany jest wjazd i przejazd ulicą Dworcową od strony ulicy Mielęckiego. Wjazd i przejazd z Rynku i z ulicy Młyńskiej dozwolony jest tylko ulicą Pocztową w kierunku ulicy Dworcowej stąd zaś ulicami: Św. Jana i Kochanowskiego. Wjazd na plac Wolności z ulicy 3 Maja, Sokolskiej, Gliwickiej i Matejki dozwolony jest tylko jezdnią w prawą stronę. Wyjazd z placu Wolności ma się odbywać również tylko w prawą stronę jezdni. Wyjazd z ulicy Konopnickiej, Andrzeja, Batorego i Kopernika na ul. Kościuszki dozwolony jest tylko w kierunku pl. Miarki, a dalej południową jezdnią placu Miarki. Dojazd do górnej części ulicy Kościuszki (ulicy Zielonej) do północnej części miasta dozwolony jest tylko przez południową jezdnię placu Miarki w kierunku ulicy Jagiellońskiej lub Kochanowskiego. Osoby nie stosujące się do powyższych przepisów karane będą na podstawie obowiązujących rozporządzeń. Na odnośnych punktach ulic miasta umieszczone zostaną odpowiednie znaki orjentacyjne ze strzałkami, wskazującemi dozwolony kierunek jazdy.

**Strejk fryzjerów na razie zażegnany.** Już od trzech tygodni istnieje zatarg pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami w zawodzie fryzjerskim.

Jak już zresztą wiadomo, zatarg ten powstał na tle unieruchomienia zakładów fryzjerskich w niedzielę i w dni świąteczne. Ze względu na sprzeciw ze strony właścicieli zakładu, pomocnicy fryzjerscy w ubiegłym tygodniu przystąpili do akcji strejkowej.

Dzięki interwencji Komisarza demobilizacyjnego p. Gollota strejk po dwuch dniach został narazie zlikwidowany. Obecnie sytuacja przedstawia się w ten sposób, że w dniu 23 b. m. odbędzie się wspólna konferencja przy udziale p. komisarza demobilizacyjnego, na której zapadnie ostateczna decyzja.

Ze sfer fryzjerskich dowiadujemy się, że właściciele zakładów fryzjerskich zmienili swoje zapatrywania co do dotychczasowego nieprzejednanego stanowiska.

**Spis głuchoniemych.** Magistrat miasta Król. Huty wzywa wszystkich głuchoniemych bez względu na wiek, zamieszkałych w Król. Hucie do stawienia się w dniu 20 b. m. od godz. 9 do 13 w biurze Urzędu Opieki nad ubogimi w ratuszu, pokój 39. W celu ułatwienia porozumienia się z głuchoniemymi wskazanem jest, aby przychodzili w towarzystwie osób, mogących udzielić wymaganych informacji co do osoby głuchoniemego.

# Co słychać w Pszczynie?

## Z GOSPODARKI KOMUNALNEJ W PSZCZYNIE.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej m. Pszczyny zatwierdzony został budżet na r. 1928/29 i zamknięty został tak w dochodach, jak i rozchodach sumą 507.599 zł. W dochodach uwzględniona została zaprojektowana a obecnie przyznana przez Radę Woj. pożyczka inwestycyjna.

Jeżeli chodzi o plany inwestycyjne m. Pszczyny, należy przedewszystkiem podkreślić, że w krótkim czasie Zarząd miasta przystąpi do rozbudowy oraz przebudowy starej szkoły powszechnej II. Odnośny plan został już wygotowany i znajduje się obecnie w Wydziale Oświecenia Publicznego, celem zatwierdzenia. Koszty przebudowy szkoły wynosić będą około 145.000 zł. Poza tem Magistrat asygnował 10.000 zł. na budowę nowych ubikacji oraz na drenowanie boiska sportowego.

Do realizacji tego projektu przyczynił się w znacznej mierze p. starosta, dr. Zaleski oraz insp. szkolny p. Kołodziej.

Jeżeli chodzi o rozwój życia sportowego, to należy wspomnieć o ostatnio odbytych wyścigach konnych, urządzonych przez tutejszy garnizon. Na pokrycie kosztów związanych z organizowanych wyścigów Magistrat jak również Wydział Powiatowy udzielili subwencji po 100 złotych.

W ostatnim czasie znaczny rozwój ruchu budowlanego jak i roboty związane z regulacją rzek, przyczyniły się w znacznej mierze do zmniejszenia się stanu bezrobocia. Na terenie samego miasta i Urzędu Okręgowego wynosi zaledwie 200 bezrobotnych, którzy w miarę zapotrzebowania w krótkim czasie uzyskają pracę. Do dokładnego zobrazowania zmniejszeniu się bezrobocia nadmienić wypada, że liczba bezrobotnych w ubiegłym roku na tym samym terenie wynosiła około 600 osób.

**Osobiste.** Komisarz P. Flaczek wyjechał na 3 tygodniowy urlop

## FERMENT WŚRÓD CZŁONKÓW RADY MIEJSKIEJ M. PSZCZYNY.

Na dzień 12 b. m. zwołane zostało posiedzenie Rady miejskiej m. Pszczyny. Jednakowoż posiedzenie to nie doszło do skutku, gdyż przed rozpoczęciem posiedzenia stwierdzono, że Magistrat nie wysłał do czterech radnych zaproszeń, co wywołało pewne podejrzenia i niezadowolenie wśród radnych polskich.

Ze strony frakcji polskiej otrzymujemy informacje, że przewodniczący Rady miejskiej Ks. Bielok, niezadowolony z dotychczasowego sposobu urzędowania złożył swój urząd. Jednakowoż na kilkakrotną prośbę p. burmistrza Figny, zgodził się na dalszą współpracę.

Powodem oburzenia i niezadowolenia wśród członków frakcji polskiej jest to, że członkowie ci zostali w znacznej mierze pokrzywdzeni przy podziale prac. Również powodem zniechęcającym frakcję polską do dalszej współpracy jest to, że przy podziale robót budowlanych pokrzywdzeni zostali przedsiębiorcy polscy. Skutkiem tego większa część radnych stanowczo postanowiła nie brać udziału w następnych posiedzeniach Rady miejskiej.

Obecnie wysuwa się na czoło ciekawy moment, jak ustosunkuje się frakcja niemiecka wobec postanowień frakcji polskiej.

## Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNEJ W PSZCZYNIE.

Miejska Ochotnicza Straż Pożarna pod przewodnictwem p. Czesława Blocha i I. ogniomistrza p. Ufika czyni wszelkie starania idące w kierunku udoskonalenia sprawności swych członków podczas pożarów aby w ten sposób uchronić mienie i dobytek miejscowej ludności od pastwy płomieni. Dowodem tego są często odbywające się ćwiczenia, podczas których wykwalifikowani instruktorzy pouczają członków o najważniejszych instrukcjach, które mają na celu bezpieczeństwo ludzi.

Ma się rozumieć straż ogniowa jako instytucja pożyteczna powinna zawsze doznawać poparcia ze strony społeczeństwa a w pierwszym rzędzie ze strony lokalnych czynników komunalnych. Tymczasem Ochot. Straż Pożarna m. Pszczyny doświadczyła na sobie coś wręcz przeciwnego. Rada miejska uchwalając budżet na rok 1927, biorąc pod uwagę opłakany stan narzędzi strażackich uchwaliła subwencję w kwocie 4.800 zł. Jednakowoż pomimo kilkakrotnej interwencji, Magistrat kwoty tej nie wypłacił, tak że uchwała Rady miejskiej pozostała literą martwą. Rodzi się tutaj mniemanie, że Magistrat nie wykonując powziętych i prawomocnych uchwał ignoruje takowe.

Fakt ten godny jest napiętnowania, szczególniej w dobie obecnej — w dobie fali upałów. Natychmiastowe wypłacenie raz uchwalonej subwencji staje się rzeczą konieczną gdyż w razie pożaru Ochot. Straż Poż. nie będzie mogła spełnić przyjętych na siebie obowiązków i może się spotkać z zarzutem ślamazarności i nieudolności.

**Wieczorek pożegnalny w Mokrem.** Z okazji zakończenia roku szkolnego grono nauczycieli urządziło dla dzieci szkolnych wieczorek pożegnalny, połączony z przedstawieniem teatralnem. Sztukę teatralną odegrała dziatwa szkolna, która dzięki poświęceniu tutejszego nauczycielstwa spełniła swój obowiązek ku zadowoleniu obecnych o czem świadczyły rzęsiste oklaski.

Po przedstawieniu teatralnem odbyła się wspólna pogawędka, która przeciągnęła się do późnego wieczoru.

**Agitacja za szkołą mniejszości w Łące.** Rolnik Stryczek Paweł były kościelny w Łące, z powodu braku jakiegoś pożyteczniejszego zatrudnienia i rozrywki, postanowił uprzyjemnić sobie monotonność życia agitacją na rzecz szkoły niemieckiej. W tym celu Stryczek często odwiedzał mieszkańców Łąki i zbierał podpisy obywateli, którzy rzekomo mieli domagać się otwarcia szkoły dla mniejszości w Łące.

Po wyjaśnieniu sprawy wszyscy obywatele gremialnie wycofali swoje podpisy, a niefortunnemu agitatorowi dali należytą odprawę.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Aspirant policyjny p. Reiner stacjonowany w Dziedzicach, chcąc jak najprędzej dostać się do Goczałkowic, postanowił skorzystać z idącego w tym kierunku pociągu towarowego. Ponieważ jednak pociąg ten nie zatrzymuje się w Goczałkowicach, wyżej wymieniony Reiner wyskoczył z jadącego pociągu tak niefortunnie, że upadł na stos kamieni, wskutek czego doznał dotkliwych obrażeń cielesnych. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala Jaanitów w Pszczynie.

**L. O. K. Z.** w Gostyni. Dzięki intensywnej i skutecznej pracy obywateli w Gostyni zostało utworzone koło Z. O. K. Z.. W skład zarządu weszli pp. Lukas, Smiczkat, Szafran, Pasieka, Iklos. Nowo wybrany zarząd daje wszelką gwarancję, iż praca organizacyjna w krótkim czasie da pożądane rezultaty w formie skupienia całego społeczeństwa polskiego.

**Ze Związku Hallerczyków.** W ub. niedzielę pod przewodnictwem p. Kiełbasy odbyło się miesięczne zebranie Zw. Hallerczyków w Pszczynie.

Na zebraniu tem powzięto szereg uchwał, a między innemi dokonano wyboru zastępcy sekretarza. Następnie uchwalono wziąć udział w uroczystości poświęcenia sztandaru w Siemianowicach.

Na zakończenie ukonstytuowała się komisja, która zajmie się urządzeniem wycieczki.

Wydawca Stanisław Janicki w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Józef Piechota w Pszczynie. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego 2.